

Arabia Saudyjska przeprasza za zbrodnię wojenną

3 września 2018

Ostrzelanie szkolnego autobusu jednak nie stanowiło ataku na „uzasadniony cel wojskowy” – w rzadkim geście przyznali przedstawiciele koalicji bombardującej Jemen, której przewodzi Arabia Saudyjska. Międzynarodowe oburzenie przyniosło symboliczny efekt – i niestety tylko tyle.

Zbrodnię wojenną opisał 9 sierpnia Międzynarodowy Czerwony Krzyż. Wyprodukowane w USA bomby zostały zrzucone z saudyjskich samolotów na rynek w Dahjan w północnej części kraju oraz na autobus szkolny, który akurat znajdował się w jego obrębie. Na miejscu zginęło, według najnowszych szacunków, 51 osób, zaś 79 zostało rannych. Ponad połowa ofiar to chłopcy w wieku poniżej piętnastu lat. Jechali autobusem na szkolną wycieczkę.

W pierwszych komunikatach koalicja dowodzona przez Saudów przekonywała, że uderzono nie w cywilów, a w miejsce, z którego partyzanci Huti wystrzelili wcześniej rakietę w stronę saudyjskiego miasta Dżizan. Później sugerowano, że „wiarygodne” informacje wywiadowcze wskazywały, że autobusem przez Dahjan będą poruszać się ważni przywódcy Hutich. Absurdalne – w świetle wcześniejszego postępowania Saudów w Jemenie – komunikaty nie przekonały ani ONZ, ani międzynarodowych organizacji humanitarnych, które zgodnie potępiły zbrodnię popełnioną na dzieciach. Rada Bezpieczeństwa ONZ wezwała do przeprowadzenia „przejrzystego i wiarygodnego” śledztwa w sprawie okoliczności tragedii.

27 sierpnia głos zabrał nawet amerykański sekretarz obrony James Mattis, stwierdzając, że pomoc, jaką Arabia Saudyjska otrzymuje od jego kraju, nie jest przyznawana „bezwarunkowo” i że w razie kolejnych zbrodni na cywilach może zostać

zredukowana. Było to nie tyle wezwanie, by zaprzestać niszczenia Jemenu, który Saudowie już obrócili w ruinę, co sugestia, by następnym razem atakować „ostrożniej” i nie dopuścić do międzynarodowego oburzenia.

W tej sytuacji koalicja wydała rzadkie oświadczenie – stwierdziła, że zbombardowanie autobusu było „błędem”, a wyznaczenie do bombardowania celu położonego w gęstym terenie zabudowanym nigdy nie powinno mieć miejsca. Do tego zobowiązała się do pociągnięcia do odpowiedzialności tych, którzy błąd popełnili. Wyraziła nawet żal, złożyła kondolencje rodzinom ofiar i obiecała, że w porozumieniu z rządem Jemenu wypłaci im odszkodowania. Równocześnie jednak rzecznik koalicji upierał się, że śmierć dzieci była tylko przypadkiem, a saudyjscy dowódcy mieli wszelkie podstawy podejrzewać, że celują w przywódców partyzantki.

Jak mało warte są deklaracje Arabii Saudyjskiej świadczy fakt, że kilka tygodni po zbrodni w Dahjan lotnictwo koalicji po raz kolejny rzuciło bomby na kobiety i dzieci. 23 sierpnia w Ad-Durajhimi w kolejnym bombardowaniu zginęło trzydzieścioro cywilów, w tym 22 nieletnich.

Autorstwo: MKF

Źródło: Strajk.eu